

Ewa Krawczyk
Uniwersytet Łódzki

Nowe kontaminaty leksykalne w prasowym dyskursie politycznym (od 25 października 2015 roku do 5 maja 2017 roku)

Celem niniejszego artykułu jest opis neologizmów kontaminacyjnych występujących w tekstach prasowych, które ukazały się między 25 października 2015 roku a 5 maja 2017 roku. Przedmiotem badań czynię tylko te jednostki, które nie pojawiły się w słownikach ogólnych języka polskiego ani w artykułach znajdujących się w branych pod uwagę tytułach prasowych w danym znaczeniu leksykalnym (lub znaczeniach) przed 25 października 2015 roku. Owa granica czasowa, będąca datą wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej VIII kadencji, została obrana ze względu na to, że stanowi początek pewnych zmian w polityce państwowej. Zmiana ta, jak każda wymiana władzy, wpłynęła na język, szczególnie język polityki i mediów zajmujących się polityką.

Wyekscerpowane i poddane analizie kontaminaty¹ zazwyczaj nazywają elementy rzeczywistości, które nie pojawiły się w dyskursie politycznym przed tą datą, zatem do ich powstania doprowadziły obecność konkretnych zjawisk politycznych w branym pod uwagę przedziale czasowym lub ujęcie istniejących już elementów w nowy, świeży kontekst. W materiale znalazły się zarówno jednostki pojawiające się w wielu artykułach prasowych, jak i formy okazjonalne, utworzone na potrzeby jednego tekstu. Źródłem ekscerpacji kontaminatów jest prasa tradycyjna oraz elektroniczna (pod postacią internetowych wydań drukowanych gazet i czasopism lub tytułów obecnych wyłącznie w przestrzeni internetowej).

Kontaminacja leksykalna jest procesem słowotwórczym, dzięki któremu możemy tworzyć oryginalne, przyciągające uwagę neologizmy. Ta oryginalność wynika z ich nieregularności i nienormatywności (Kudra 2011: 15); omawiany proces nie musi uwzględniać nawet podziału morfologicznego wyrazów. Fakt, iż budowa kontaminatów nie jest oparta na bardzo sztywnych regułach słowo-twórczych, sprawia, że wiele takich jednostek zostaje inherentnie

¹ *Kontaminatem* nazywam (za Stanisławem Grabiasem oraz Danutą Buttlerową) produkt kontaminacji (Buttler 1989: 430).

nacechowanych emocjonalnie i wartościująco. W wielu przypadkach proces ten prowadzi także do utworzenia form o zabarwieniu humorystycznym. Nic zatem dziwnego, że kontaminaty możemy znaleźć w prasowym dyskursie politycznym: dziennikarzom zależy na przyciągnięciu uwagi konsumentów, zatem korzystają ze środków językowych, w tym słowotwórczych, wzmagających ekspresję tekstu; jeżeli zaś tworzą artykuły poświęcone sprawom politycznym, korzystają również z tych elementów językowych, które służą perswazji i propagandzie – zamieszczają je w tekście głównym lub przytaczają wypowiedzi osób związanych z polityką. Odpowiednio utworzone kontaminaty znakomicie sprawdzają się jako narzędzia w walce politycznej, co postaram się udowodnić w dalszej części artykułu, przedstawiając budowę słowotwórczą oraz semantykę ośmiu wyekscerpowanych z prasy jednostek. Wcześniej jednak omówię sam proces kontaminacji.

Kontaminacja leksykalna – zakres pojęcia

Chociaż kontaminacja jest procesem nieregularnym i nienormatywnym, nie oznacza to, że tym samym można jej przypisać nieobliczalność i przypadkowość. Istnieją ogólne zasady, na których proces ten się opiera. Możemy także wymienić kilka grup, do których przyporządkowuje się szczególnie kontaminaty ze względu na ich budowę. Jak zaznaczono w tytule niniejszego artykułu, badanie ograniczyłam do kontaminatów leksykalnych – jest to drugi, obok kontaminatów frazeologicznych, typ produktów tego procesu.

Ze słowotwórczego punktu widzenia kontaminacja leksykalna jest jedną z odmian złożenia, kompozycji (Grabias 1970: 117; Buttler 1989: 429). Aby ją opisać, badacze najczęściej używają słowa *skrzyżowanie*, rzadziej *zmieszanie*, *zbitcie*, *stopienie* (Ochmann 1997: 131–132). Dzięki temu skrzyżowaniu co najmniej dwie jednostki leksykalne tworzą jedną nową jednostkę posiadającą uszczuplone lub całe formy wszystkich komponentów. Takie spojrzenie na kontaminację możemy odnaleźć między innymi w definicji pochodzącej z cenionego, często cytowanego artykułu Stanisława Grabiasa *Kontaminacje we współczesnym języku polskim. Próba charakterystyki*: „Pod względem budowy formalnej, kontaminacja jest rodzajem kompozycji polegającej na zespoleniu całych form wyrazowych lub ich części w jedną całość formalną, na zasadzie węzła lub węzłów kontaminacyjnych” (Grabias 1970: 120), a także w definicji autorstwa Donaty Ochmann: „[...] kontaminacja leksykalna jest rodzajem kompozycji, polegającym na skrzyżowaniu (przeważnie) dwu całych lub fonicznie uszczuplonych jednostek leksykalnych w jedną całość strukturalną, najczęściej zawierającą cząstkę wspólną dla obu komponentów (węzeł)” (Ochmann 1997: 132).

Zacytowane definicje są bardzo podobne do siebie, jednak różnią się wyraźnie jednym elementem: podczas gdy Grabias jako kontaminaty leksykalne widzi jedynie jednostki zawierające węzeł kontaminacyjny, Ochmann podeszła do tego tematu ostrożniej, nie zaznaczając obligatoryjności

występowania węzłów w omawianych formach². Przyjrzyjmy się zatem zagadnieniu węzłów kontaminacyjnych, aby wytłumaczyć, co naukowcy mieli na myśli, oraz ocenić przydatność poszczególnych definicji.

Węzeł kontaminacyjny

Stanisław Grabias tak tłumaczy pojęcie węzła kontaminacyjnego:

Węzeł kontaminacyjny powstaje przez wyodrębnienie z fonologicznego składu komponentów takich samych fonemów i połączenie ich we wspólną dla nich obydwu częstkę strukturalną. Częstka ta w przeciwieństwie do tzw. spółki, spotykanej w złożeniach, nie jest morfemem, choć również stanowi element kompozycyjny (Grabias 1970: 120).

Węzły mogą się składać z jednego lub kilku fonemów, które łączą ze sobą formy komponentów, a także (zazwyczaj) wyznaczają granice między nimi – pełnią więc funkcję delimitacyjną³. Mogą się znajdować w każdej artykulatoryjnej części składowej wyrazu: nagłosie, śródgłosie lub wygłosie. Niektóre kontaminaty zawierają kilka węzłów – są wtedy nazywane wielowęzłowymi, w opozycji do kontaminatów jednowęzłowych. Co jednak z podobnymi neologizmami niezawierającymi węzłów? Jak już wspomniano, aby stwierdzić, że dany wyraz powstał dzięki kontaminacji, według niektórych badaczy jest potrzebne wskazanie w nim węzła, z kolei według innych językoznawców – obecność węzła nie jest konieczna. Ten drugi pogląd reprezentuje na przykład Danuta Buttler, która stwierdza:

[Węzeł kontaminacyjny to] grupa głosek powtarzających się w formie dźwiękowej obu wyrazów, które podlegają scaleniu, np. „koszmaratończyk” ‘nieudolny uczestnik maratonu’, „afrykasy” ‘owoce afrykańskie’, „makabryczka” ‘karawan’. Podobnie jednak jak istnieją złożenia bez wewnętrznego elementu łączącego (interfiks), np. „nocleg”, czasem z ucięciem części jednego członu („skórguma”) albo nawet obu członów („żelbet”), mogą powstawać formacje skontaminowane o węzle zerowym i uproszczonej postaci fonetycznej komponentów [...] (Buttler 1989: 429–430).

Krystyna Ratajczyk, autorka stosunkowo nowego opracowania poświęconego zjawisku kontaminacji i jego produktom w języku polskim i rosyjskim, podziela zdanie Danuty Buttler, pojmując kontaminację leksykalną szeroko:

² Donata Ochmann zmieniła jednak z czasem zdanie na ten temat, o czym świadczy wyróżnienie przez nią, nazwanych roboczo, *złożeń kontaminacyjnych* w artykule z 2011 roku. Cechą charakterystyczną tych złożeń ma być właśnie brak węzła kontaminacyjnego (Ochmann 2011: 121–126).

³ Stanisław Grabias uznaje, że nie wszystkie węzły pełnią funkcję delimitacyjną. Wyjątkami są *węzły kojarzące*, które pełnią jedynie funkcję kojarzącą, czyli „zwiększają dźwiękowe podobieństwo komponentów, przez co ułatwiają ich dobór” (Grabias 1970: 121). Takie węzły znajdują się zazwyczaj w nagłosie lub wygłosie kontaminacji.

[...] formalnym wyznacznikiem kontaminacji jest wspólna część łączących się słów, czyli [...] węzeł kontaminacyjny, jednak jego obecność nie jest obligatoryjna, czyli za kontaminacje uznawane są też [w jej opracowaniu – przyp. E.K.] tzw. kontaminacje bezwęzłowe, jeżeli spełniają warunek połączenia znaczeń słów wyjściowych (Ratajczyk 2015: 43).

Kontaminaty niezawierające węzła są podobne do innych rodzajów neologizmów złożonych posiadających uszczuplone postaci komponentów – na przykład skrótowców lub wyrazowców. Aby je od siebie odróżnić, należy zwrócić uwagę na to, które elementy zostały skrócone – w kontaminatach odcięty zostaje wygłos pierwszego i nagłos drugiego członu, w pozostałych wymienionych formach skróceniu ulegają zaś wygłosy (Burska, 2012: 43). Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuję właśnie takie spojrzenie na formy bezwęzłowe i zaliczam je, obok tworów jednowęzłowych i wielowęzłowych, do kontaminatów.

Rodzaje kontaminatów

Oprócz liczby węzłów istnieją także inne kryteria, dzięki którym możemy podzielić kontaminaty leksykalne na grupy. Jednym z takich kryteriów jest to, czy powstanie neologizmu było zamierzone (wtedy mówimy o *kontaminatach świadomych*), czy przypadkowe (wtedy mamy do czynienia z *kontaminatami nieświadomymi*). Te niezamierzone mogą powstać wskutek przejęzyczenia lub w wyniku innego nieintencjonalnego błędu językowego popełnionego z różnych powodów przez użytkownika języka (badacze wymieniają wśród czynników na przykład afazję lub etymologię ludową). Obecne w dyskursie medialnym, politycznym kontaminaty należą jednak z całą pewnością do świadome, intencjonalnie powstałych neologizmów.

Do opisu znalezionych w prasowym dyskursie politycznym kontaminatów posłużyć się przede wszystkim klasyfikacją Stanisława Grabiasa, który wyróżnia:

1. Kontaminaty jednowęzłowe powstałe przez skrzyżowanie:
 - pełnych form obydwu komponentów,
 - pełnej formy komponentu pierwszego i fonologicznie uszczuplonej formy drugiego,
 - uszczuplonej fonologicznie formy komponentu pierwszego i pełnej formy drugiego,
 - uszczuplonych fonologicznie form obydwu komponentów.
2. Kontaminaty wielowęzłowe powstałe przez skrzyżowanie:
 - pełnej formy komponentu pierwszego i fonologicznie uszczuplonej formy drugiego,
 - uszczuplonej fonologicznie formy komponentu pierwszego i pełnej formy drugiego,
 - uszczuplonych fonologicznie form obydwu komponentów (Grabias 1970: 122).

Do tej klasyfikacji dodaję kontaminaty bezwęzłowe.

Analiza materiału⁴

CIAMAJDAN⁵

1. Lekcew. iron. akcja okupacyjna odbywająca się na przełomie 2016 i 2017 roku w sali plenarnej Sejmu zorganizowana przez opozycję większości parlamentarnej oraz towarzyszące jej demonstracje Komitetu Obrony Demokracji.
 - Jeśli nawet ten groźny kryzys zakończył się pomyślnie i okazał „ciamajdanem”, nie należy bagatelizować jego wielorakich i długotrwałych źródeł (J. Galarowicz, *Pokusa rokoszu została*, GP 15/02/2017)⁶,
 - Awantura wokół tego, czy ustawa budżetowa jest „legalna”, była jednym z elementów, wokół którego ogniskował się protest opozycji – tzw. **ciamajdan** czy pucz, jak mówili niektórzy (W. Mucha, *Prezydent podpisał, causa finita*, GP 7/03/2017),
 - – Są dwie narracje PiS o ostatnich wydarzeniach: jedna mówiąca o zamachu stanu, o planie obalenia władzy, druga mówi z kolei o takim wygłupie opozycji, który jest nazywany **Ciamajdanem** [...] – mówi Grabiec (K. Świsłowski, *Dokument „Pucz” o wydarzeniach z Sejmu w TVP. Nikt z telewizji nie rozmawiał z opozycją*, WPR 15.01.2017).
2. Lekcew. iron. opozycja większości parlamentarnej biorąca udział w akcji okupacyjnej sali plenarnej Sejmu i towarzyszącym jej demonstracjom.
 - Rok zaczął się świetnie dla PiS. Opozycja spod znaku **ciaMajdanu** pograża samą siebie. Kłamią w żywe oczy a potem udają, że nic się nie stało. [...] Styl działania **ciaMajdanu** i jego zwolenników od początku był zakłamany (A. Wojtasiewicz, *Ciamajdan kłamców. Kijowski kłamał, że nie bierze kasy z KOD, posłowie PO i .N kłamali, że nie wpuszczono ich do Sali Kolumnowej a Petru okłamał własne dzieci*, W24 5.01.2017),

⁴ Każdy artykuł hasłowy zawiera następujące elementy: definicję lub kilka definicji realno-znaczeniowych, jeżeli wyraz posiada wiele znaczeń; kwalifikatory ekspresywne; przykłady użycia danej jednostki w prasie; opis budowy kontaminatu wraz z informacjami semantycznymi zawartymi w strukturze słotwórczo-onomastycznej. Definicje leksemów będących podstawami kontaminatów zostały zacytowane z *Innego słownika języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki. Hasła są ułożone w kolejności alfabetycznej. Jeżeli w artykułach prasowych kontaminat występował jedynie w liczbie mnogiej, w takiej też formie zapisano hasło.

⁵ Występujące w wyekscerpowanych kontaminatach węzły zostały wyróżnione przez podkreślenie.

⁶ Format adresu danego artykułu: w gazetach lub czasopismach tradycyjnych: autor, tytuł, CZASOPISMO LUB GAZETA, strona/numer wydania/rok wydania; w prasie cyfrowej: autor, tytuł, STRONA INTERNETOWA, dzień.miesiąc.rok.

- Propaganda idzie dwutorowo: z jednej strony przeciwnicy władzy to nieudacznicy, „**ciamajdan**”, ludzie o skromnych możliwościach umysłowych, „specjalnej troski”, a z drugiej przebiegli zdrajcy, którzy chcą sprzedać Polskę (M. Janicki, W. Władyka, *Operacja „opozycja w ruinie”*, PO 12–13/05/2017),
- PiS ma w nim dwa razy wyższe poparcie niż cały „**ciamajdan**” razem wzięty (J. Lichočka, *Rozpalanie emocji*, GP 20/03/2017).

Jest to kontaminat jednowęzłowy powstały przez skrzyżowanie pełnych form obydwu komponentów: *ciamajda* i *majdan*. W *Innym słowniku języka polskiego PWN* leksem *ciamajda* zdefiniowano w ten sposób: ‘Ciamajdą możemy nazwać osobę powolną i niezaradną. Słowo potoczne, używane z lekceważeniem’. Wyraz ten jest wyraźnie nacechowany negatywnie, wskazuje na wady charakteru danej osoby. W neologizmie *ciamajdan* pierwszy człon służy zatem nadaniu negatywnych skojarzeń akcji i ludziom w niej uczestniczącym, a także przypisaniu im cechy niezaradności, co ma skompromitować nazywane zjawisko. Drugi człon, *majdan*, odnosi się do placu Niepodległości w Kijowie (майдан – ukr. ‘plac’), na którym w 2013 roku odbyły się głośne manifestacje i protesty ukraińskiej opozycji przeciwko decyzjom politycznym Wiktora Janukowycza – wydarzenia te zostały nazwane *euromajdanem*. Wywołana dzięki protestom rewolucja okazała się sukcesem, prezydent Ukrainy został usunięty z urzędu. W nazwie akcji polskiej opozycji wyraz *majdan* został wykorzystany wskutek skojarzenia dwóch wydarzeń – dzięki ich podobieństwu. Połączenie wyrazu przywołującego na myśl udany, masowy ruch na ogromną skalę z leksemem *ciamajda* tworzy efekt komiczny, ironiczny. Drugie znaczenie *ciamajdanu* powstało dzięki przeniesieniu przez styczeń: od nazwy akcji do nazwy zbiorowości biorącej udział w tejże akcji.

DEFORMA

Iron. reforma edukacji wprowadzana w Polsce w 2017 roku.

- Antoni Jeżowski, specjalista od prawa oświatowego: – Kiedy w 1965 r. wydłużano podstawówkę z siedmiu do ośmiu lat, do tej zmiany przygotowywano się kilka lat. Teraz reformujemy szkołę w kilka miesięcy. Dlatego używam słowa „**deforma**” (J. Suchecka, *Dyrektorzy gimnazjów: Stoimy nad trumną i liczymy, że ktoś cudownie odwoła pogrzeb*, GW.PL 4.03.2017),
- W sobotę kilkadziesiąt tysięcy nauczycieli, rodziców, samorządowców protestowało w Warszawie przeciwko tzw. reformie edukacji (nazywanej **deformą**), a właściwie przeciwko absurdalnemu pośpiechowi, w jakim mają się dokonać fundamentalne zmiany systemu oświaty (J. Baczyński, *Gabinet mistyczny*, PO 6/48/2016),
- „To nie jest reforma edukacji, ale **deforma** edukacji” – oceniła Lubnauer (*Nowoczesna: reforma edukacji – żadnych korzyści, tylko koszty*, RP.PL 22.11.2016).

Jest to kontaminat jednowęzłowy. Uszczuplone fonologicznie zostały formy obydwu komponentów: *deformacja* oraz *reforma*. Ponieważ neologizm można odczytywać zarówno jako kontaminat (w ten sposób jest zazwyczaj dekodowany przez aktorów politycznych), jak i jako derywat właściwy z prefiksem *de-*, konotuje on poprzez swoją budowę słowotwórczą wiele cech. Częstka *de-* w wyrazie *deforma* oznacza 'zaprzeczenie, odwrotność, przeciwieństwo, redukcję, pozbawienie czegoś' (Zarębski 2012: 113). Dodana do podstawy *forma* sugeruje zaburzenie owej formy, a więc zastanego porządku, stanu czy wyglądu. Wyraz *deformacja* ma w *Innym słowniku języka polskiego* następującą definicję: 'Deformacja czegoś to zmiana kształtu lub postaci tego. Jeśli jakaś osoba lub jakiś czynnik deformuje coś albo coś deformuje się, to traci swój kształt lub postać'. Reforma zaś 'to szereg różnych zmian wprowadzonych w celu poprawy funkcjonowania jakiegoś systemu, organizacji lub instytucji'. *Deforma* jest zatem „zdeformowaną reformą”, co oznacza, że straciła swoją postać, nie może zatem służyć poprawie funkcjonowania systemu (w tym przypadku: systemu edukacji), a także „reformą, która deformuje” – zniekształca postać istniejącego systemu. Gdy połączymy zaś znaczenie prefiksu *de-* z wyrazem *reforma*, możemy odczytać jeszcze jeden, komplementarny sens: *deforma* jest odwrotnością reformy. Oznacza to, że służy przeciwnym celom: zamiast poprawiania systemu psuje go.

KODERAŚCI

Obrażl. członkowie Komitetu Obrony Demokracji. Synonim: kodomici.

- Gdyby to „GP” zamieściła podobny pean wychwalający skutki decyzji Beaty Szydło, Jarosława Kaczyńskiego czy Antoniego Macierewicza, **koderaści** popluliby się ze złości, że to brak obiektywizmu.
[...]
Chodzę po plaży, a tu nagle... Achtung! Na plaży pojawili się **koderaści!** Mają tęczowy parawan, a ich lider ma brodę niczym Mateusz Kijowski, okulary z tęczowym odbłaskiem oraz koszulkę WOŚP z napisem „GODNOŚĆ”. Kawalek dalej lata tęczowy latawiec (P. Lisiewicz, GP 3/27/2016),
- Rządzący bagatelizują protesty społeczne, zaniżają liczbę uczestników i sięgają po epitety: „lewacy”, „**koderaści**”, „kodomici” (W. Maziarski, *Kula śnieżna protestów*, GW.PL 27.09.2016).

Jest to kontaminat jednowęzłowy, w którym występuje pełna forma pierwszego komponentu – głośkowca *KOD* (oznaczającego Komitet Obrony Demokracji) – i uszczuplona fonologicznie forma drugiego – *pederasta*. Z definicji zamieszczonej w *Innym słowniku...* wynika, że *pederasta* to synonim homoseksualisty, używany, aby wyrazić dezaprobatę. Etykieta *koderaści* sugeruje więc, że przeciwnicy polityczni osób używających tego neologizmu mają nieaprobowaną powszechnie (szczególnie w środowiskach konserwatywnych) orientację seksualną, co ich ośmiesza, dyskredytuje. Fakt, iż wyraz *pederasta* jest drugą podstawą kontaminatu,

potwierdza np. umieszczenie owego neologizmu w kontekście razem z rekwizytami sugerującymi orientację homoseksualną: tęczowym parawanem oraz okularami „z tęczowym odbłaskiem” (w pierwszym wymienionym cytacie).

KODOMICI

Obrażl. członkowie Komitetu Obrony Demokracji. Synonim: koderasći.

- Jeżeli jest prawdą, że lider KOD nie żyje jednak dzięki pomocy rodziny, nie dziwi determinacja Kijowskiego w podtrzymywaniu buntu **kodomitów** (*W KOD znikają pieniądze? Sympatycy Kijowskiego dopytują: „Gdzie są wpłaty KOD Polonia? Rozliczyli się z ok. 2 tys., a zebrano ponad 120 tys.”*, WPO 24.12.2016),
- Jednak już wtedy na jego profilu na Facebooku [Rafała Trzaskowskiego – przyp. EK] – oprócz głosów wsparcia – zaczęły pojawiać się obraźliwe komentarze. „Żenada”, „Bałwany”, „Folksdojczy”, „**KODOMICI** wstyd i hańba, jesteście żałośni, żeby z Wigilii robić szopkę POPULISTYCZNĄ!” – to tylko wycinek (P. Kościński, *Tłum na Wigilii przed Sejmem. A w parlamencie na drzwiach sali plenarnej zawiśnie „dekalog wolności”*, GW.PL 25.12.2016),
- – Dusza **kodomity** obnażona. To najbardziej charakterystyczna cecha tych ludzi, którzy są naprawdę biedni i żyją w stanie psychozy. [...] Ludzi, którzy nie są w stanie powiedzieć niczego konkretnego. [...] a jeżeli już jest konkret, to się okazuje że to jakieś kłamstwo z „Gazety Wyborczej” albo z „Newsweeka”, które zostało już dawno obalone – przekonuje Ziemkiewicz (*„Dusza kodomity obnażona”*. Ziemkiewicz o wywiadzie z Jethon, DR 3.03.2017).

Jest to złożenie podobne do poprzedniego kontaminatu, tak jak on zawiera jeden węzeł. Różni się od derywatu *koderasći* drugim wyrazem podstawowym o uszczuplonej formie: *sodomita*, przez co węzeł kontaminacyjny jest dłuższy o jeden fonem. Wyraz *sodomita* ma następującą definicję: ‘to ktoś, kto zaspokaja popęd seksualny ze zwierzętami’. Podobnie zatem jak neologizm *koderasći* wyraz *kodomici* sugeruje seksualną dewiację określaną tą etykietą ludzi. Ma wzbudzić u odbiorców odrazę do członków KOD-u, ośmieszyć i zdyskredytować przeciwników.

MISIE-PISIE

1. Lekcew. iron. osoby nieposiadające odpowiednich kompetencji, zatrudnione na wysokich stanowiskach dzięki powiązaniom z partią Prawo i Sprawiedliwość. Synonim: pisiewiczę.
- – To prawdziwy obraz tego rządu i świadectwo tego, że PiS-em rządzą **misie-pisie** – mówił Grzegorz Schetyna o zatrudnieniu Bartłomieja Misiewicza w Polskiej Grupie Zbrojeniowej (*Misiewicz w PGZ. Schetyna: To świadectwo tego, że PiS-em rządzą misie-pisie*, DR 11.04.2017),

- Stworzyliście instytucję „Misiewiczów”, „**Misie-Pisie**” – aroganci partyjni, bez żadnych zasług i kompetencji, w urzędach, spółkach, w dyplomacji i oczywiście w wojsku – wyliczał lider Platformy (*Wotum nieufności wobec rządu PiS. Gabinet Beaty Szydło obroniony głosami postów PiS [RELACJA]*, NW 07.04.2017).
2. Iron. pluszowe misie zamówione przez Ministerstwo Obrony Narodowej jako gadzety reklamowe w 2017 roku.
- „Misie kształtne, o milej aparycji, budowa proporcjonalna” – takie maskotki chce nabyć Ministerstwo Obrony Narodowej. [...] Nie sposób uciec tutaj od skojarzeń z nazwiskiem byłego rzecznika resortu. – Miś to symbol MON i całego rządu PiS, a jego prototypem jest Bartłomiej Misiewicz. Nic dziwnego, że teraz ministerstwo będzie takie „**Misie Pisie**” rozdawać jako swój gadżet – skomentował Krzysztof Breja z PO w rozmowie z Wirtualną Polską (*MON kupuje misie. Mają być „kształtne, o milej aparycji, budowa proporcjonalna”*, WPR 21.04.2017).

Kontaminat *misie-pisie* jako jedyny wśród znalezionych w materiale złożeni ma motywację potrójną i jest wielowęzłowy. Zawiera uszczuploną formę komponentu *misiewiczze*, także uszczuploną (tylko o jeden fonem) formę zrostu *misie-pysie* oraz pełną formę skrótowca *PiS*. Nazwa *misiewiczze* powstała od nazwiska pracownika Ministerstwa Obrony Narodowej Bartłomieja Misiewicza, krytykowanego za to, że dostawał prestiżowe posady oraz został odznaczony medalem mimo młodego wieku, braku doświadczenia oraz odpowiedniej edukacji. Nazwisko *Misiewicz* stało się podstawą nazwy pospolitej *misiewiczze*, określającej grupę beneficjentów nepotyzmu związanych z partią Prawo i Sprawiedliwość. Wpływ znaczenia wyrazu podstawowego *misiewiczze* na neologizm *misie-pisie* najbardziej widoczny jest w pierwszych dwóch przedstawionych przykładach użycia neologizmu. Derywat i podstawa są w tych przypadkach synonimami. Skrótowiec *PiS* wskazuje na cechę *misiów-pisiów*: związek z partią Prawo i Sprawiedliwość, a zrost *misie-pysie*, jako jedna z podstaw derywatu, wprowadza przez nacechowanie pieszczotliwe element humorystyczny, wskazujący na dystans i lekceważącą postawę wobec nazywanego desygnatu – wyraz *miś-pyś* (lub *misio-pysio*) jest afektonimem, zatem użycie go wobec osoby, z którą nie mamy zażyłych, poufanych kontaktów, wskazuje na ironię. W trzecim przedstawionym przykładzie użycia neologizmu to podstawa *misie-pysie*, a szczególnie pierwszy człon tego zrostu, wskazuje na realne znaczenie kontaminatu. *Miś* to oczywiście w tym znaczeniu ‘pluszowa zabawka’. Człon *PiS* wskazuje ponownie na związek z partią Prawo i Sprawiedliwość, a skojarzenie z *misiewiczami* i Bartłomiejem Misiewiczem sprowadzone jest do cechy konotowanej, nieznanącej się w obrębie jądra znaczeniowego.

PISIEWICZE

1. Lekcew. osoby nieposiadające odpowiednich kompetencji, zatrudnione na wysokich stanowiskach dzięki powiązaniom z partią Prawo i Sprawiedliwość. Synonim: misie-pisie₁.
 - – To służy tylko czystce. „**Pisiewicz**” tylko na to czekają – powiedział Cichoń, używając neologizmu oznaczającego ludzi umieszczonych na stanowiskach raczej z klucza partyjnego, a nie według kompetencji (P. Rochowicz, *Celnicy świętują i drżą o przyszłość swojej służby*, RP 4/22/2016).
2. Akcja internetowa mająca na celu demaskowanie pisiewiczów zorganizowana przez partię Platforma Obywatelska; również treść hashtaga służącego oznaczeniu w internecie treści publikowanych w ramach tejże akcji.
 - [...] akcja Nowoczesnej z hasztagiem #misiewiczze była bardzo popularna w internecie. Odpowiedzią Platformy była mocno spóźniona kampania #pisiewiczze (R. Grochal, *Rok rządu PiS to słaby rok PO i Nowoczesnej*, GW.PL 15.11.2016).

Jest to kontaminat jednowęzłowy, w którym skrzyżowane zostały głoskowiec *PiS* w pełnej formie oraz uszczuplona fonologicznie forma wyrazu *misiewiczze* (znaczenie tego neologizmu zostało wytłumaczone w poprzednim artykule hasłowym). Derywat *pisiewiczze* w pierwszym znaczeniu jest synonimem *misiewiczów*, czyli drugiej podstawy słowotwórczej. Poprzez spłynięcie się neologizmu *misiewiczze* ze skrótowcem oznaczającym partię polityczną został podkreślony związek nazywanej grupy osób z partią Prawo i Sprawiedliwość. Akcja internetowa nazywana *Pisiewiczze* prowadzona była głównie poprzez stronę www.pisiewiczze.pl.

POSIEWICZE

Lekcew. osoby nieposiadające odpowiednich kompetencji, zatrudnione na wysokich stanowiskach dzięki powiązaniom z partią Platforma Obywatelska.

- Nawet dziś upublicznienie nazwisk „Misiewiczów” w administracji samorządowej lub w radach nadzorczych spółek należących do miast i sejmików rządzonych przez PO-PSL zrobiłoby wrażenie. To całe rody i plemiona „**Posiewiczów**” i „**Peeselów**”, przy których „Misiewiczze” są ciągle mało znaczącym planktonem (K. Kunert, „*Misiewiczze*” – *zaplanowana akcja opozycji czy raczej festiwal niekompetencji komunikacyjnej prawnicy?*, WPO 30.09.2016).

Jest to kontaminat bezwęzłowy. Skrzyżowaniu uległy skrótowiec *PO* oraz neologizm *misiewiczze*, którego forma została uszczuplona fonologicznie. Okazjonalizm powstał analogicznie do jednostki *pisiewiczze*. Z tej analogii czerpie elementy swojego znaczenia – jedyna różnica w jądrze znaczeniowym między tymi wyrazami tkwi w powiązaniu nazywanych przez nie osób z innymi partiami politycznymi.

SZYSZKODNIK

Obrażł. minister środowiska w latach 2015–2018 Jan Szyszko.

- Minister środowiska po raz kolejny udowodnił, jak bardzo zależy mu na dobru przyrody. Do historii przejdzie już nie tylko jako człowiek, który zdecydował się bowiem pozbawić drzew nie tylko park narodowy, ale i cały kraj. Rękami innych. „**Szyszkodnik**” – to jego nowy przydomek (K. Błaszkiwicz, *Tak działa #LexSzyszko. Internauci pokazali co się stało, gdy minister pozwolił na wycinkę drzew*, NT 18.02.2017),
- [Tytuł:] *Szyszkodnik grasuje pod Olsztynem* (M. Siudak, GW Olsztyn 6/64/2017).

Wyraz *Szyszkodnik* jest kontaminatem jednowęzłowym. Skrzyżowaniu uległy komponenty, które zachowały pełne formy: antroponim *Szyszko* oraz wyraz pospolity *szkodnik*, przez co powstał nowy wariant użytego w kontaminacie antroponimu. Według *Innego słownika...* ‘szkodnikiem nazywamy kogoś, kto działa na czyjąś szkodę. Słowo używane z dezaprobatą’. Stworzenie kontaminatu poprzez połączenie nazwiska polityka i wyrazu *szkodnik* tworzy zatem przezwisko będące równocześnie inwektywą. Jan Szyszko w brany pod uwagę przedziale czasowym kojarzony był z masową wycinką drzew w parku narodowym. Działania te uzasadniano koniecznością prewencji niszczenia lasu przez owadziego szkodnika – kornika drukarza. Według przeciwników decyzji ministra wycinka spowodowała większe szkody niż te, które mogłyby wywołać kornik. Z tego powodu Jana Szyszkę okrzyknięto szkodnikiem.

Wnioski

Badane neologizmy to rzeczowniki, w większości derywaty jednowęzłowe z dwiema podstawami słowotwórczymi. Takie zwięzłe formy są chętnie przyjmowane przez prasę nastawioną na masowego odbiorcę, ponieważ jedną z cech języka współczesnych gazet i czasopism jest skrótowość. Czytelnik poświęca niewiele czasu na lekturę artykułów, dlatego dziennikarze starają się skondensować treści, aby nie stracić zainteresowania konsumentów.

Inną cechą języka współczesnej prasy jest na przykład kolokwializacja, która sprzyja tworzeniu oraz wchłanianiu z innych dyskursów neologizmów nacechowanych emocjonalnie. Skrajnym przejawem tejże cechy jest obecność w przedstawionym materiale kontaminatów balansujących na granicy wulgaryzmu: *koderaści* oraz *kodomici*. Niektóre omawiane neologizmy cechuje również ironia, która jest jednym z przejawów ludyczności artykułów prasowych. Połączenie informacji z rozrywką jest bardzo popularną formą tworzenia artykułów, nie tylko w tabloidach. Efekt humorystyczny stworzony jest w badanych kontaminatach przez połączenie ze sobą elementów o znaczeniach pozornie nieprzystających do siebie.

Analizując neologizmy, które pojawiają się w prasowym dyskursie politycznym w danym przedziale czasowym pod kątem onomazjologicznym, można się dowiedzieć, jakie wydarzenia, osoby i zjawiska sceny politycznej budziły w tym okresie duże emocje. Wśród badanych kontaminatów leksykalnych znalazły się przede wszystkim nazwy grup osób (*ciamajdan*₂, *koderaści*, *kodomici*, *misie-pisie*₁, *pisiewicz*₁, *posiewicz*₁). Oprócz nich można także wymienić nazwy akcji (*ciamajdan*₁, *pisiewicz*₂), nazwę reformy (*deforma*), pluszaków (*misie-pisie*₂) oraz przewisłko polityka (*Szyszkodnik*).

Wszystkie badane kontaminaty są inherentnie nacechowane negatywnie. Wyrażają dezaprobatę, drwinę, lekceważenie wobec nazywanych składników rzeczywistości. Motywacją ich utworzenia był, jak można przypuszczać, atak na przeciwników politycznych. Wypowiedzi zawierające te wyrazy kierowane były jednak nie do owych atakowanych, lecz do odbiorców mediów masowych. Atak polegał zatem na ośmieszeniu, stygmatyzacji, wyzwalaniu w obywatelach niechętnego stosunku wobec nazywanych składników rzeczywistości. Kontaminaty były więc elementami politycznej propagandy opartej nie na argumentach, lecz na emocjach.

Badane kontaminaty można przyporządkować do dwóch grup, kierując się kreowanym przez media (w tym prasę) i polityków dychotomicznym podziałem sceny politycznej w brany pod uwagę przedziale czasowym. Po jednej stronie tego podziału była partia Prawo i Sprawiedliwość wraz ze zwolennikami, a po drugiej – przeciwnicy ówczesnej władzy. Uderzając w przeciwników, pierwsi posługiwali się neologizmami: *ciamajdan*, *koderaści*, *kodomici*, *posiewicz*, a drudzy: *deforma*, *misie-pisie*, *pisiewicz*, *Szyszkodnik*.

Kontaminaty są jedną z wielu grup neologizmów, które zaczęły funkcjonować w prasowym dyskursie politycznym w brany pod uwagę czasie. Obok nich pojawiły się także inne liczne wyrazy, związki frazeologiczne oraz nowe znaczenia już istniejących leksemów. Większość z nich miała charakter efemeryczny, przestały się pojawiać w prasie wraz z opadnięciem politycznych emocji. Wykorzystywano je jedynie tak długo, jak długo opinia publiczna kierowała swoje zainteresowanie ku temu, co nazywały. Mimo to warto badać szybko zapomniane neologizmy, ponieważ świadczą o współczesnych tendencjach językowych, w tym słowotwórczych, a także stanowią świadectwo historii, jaka dzieje się współcześnie wokół nas.

Wykaz skrótów

DR – dorzeczy.pl
GP – „Gazeta Polska” (tygodnik)
GW – „Gazeta Wyborcza”
GW.PL – „Gazeta Wyborcza” online
NW – „Newsweek” online
PO – „Polityka”
RP – „Rzeczpospolita”
RP.PL – „Rzeczpospolita” online
W24 – wolnosc24.pl
WPO – wpolityce.pl
WPR – „Wprost” online

Wykaz kwalifikatorów

obrażl. – obraźliwy
lekcew. – lekceważący
iron. – ironiczny

Literatura

- Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. I-II, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bralczyk J., 2007, *O języku propagandy i polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Burska K., 2012, *Kontaminacje jedno- i wielowezłowe w nagłówkach prasowych i komunikatach reklamowych*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica”, nr 46.
- Buttler D., 1989, *Neologizmy kontaminacyjne a norma dzisiejszej polszczyzny*, „Poradnik Językowy”, nr 6.
- Engelking A., Markowski A., Weiss E., 1989, *Kwalifikatory w słownikach – próba systematyzacji*, „Poradnik Językowy”, nr 5.
- Grabias S., 1970, *Kontaminacje we współczesnym języku polskim. Próba charakterystyki*, „Annales UMCS, Sectio F” 25, nr 6, <<http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=4378&from=publication>> (dostęp: 5.03.2018).
- Kita M., 2013, *Dyskurs prasowy*, w: E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.
- Kudra B., 2011, *O tzw. derywacji pragmatycznej i derywatach pragmatycznych (Słotwórstwo a pragmatyka)*, w: E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Słotwórstwo a media. Materiały czwartej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci profesora Bogustawa Krei*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

- Ochmann D., 1997, *Prasowe kontaminacje leksykalne (Analiza strukturalna)*, „Język Polski” LXXVII, nr 2–3.
- Ochmann D., 2011, *Neologizmy kompozycyjne – chwyt reklamowy i ważna tendencja rozwojowa współczesnego słowotwórstwa*, w: E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Słowotwórstwo a media, Materiały czwartej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci profesora Bogusława Krei*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Ratajczyk K., 2015, *Kontaminacje leksykalne. Struktura – sens – pragmatyka (na materiale języka rosyjskich i polskich mediów)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zarębski R., 2012, *Rzeczownikowe prefiksy obcego pochodzenia w historii języka polskiego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Summary

Ewa Krawczyk

New blend words in press political discourse (from 25th October 2015 to 5th May 2017)

The subject of this article is blend words – neologisms, appearing in the press political discourse from October 25, 2015 to May 5, 2017. In the text the scope of the concept of blend is depicted while explaining what the phonemic overlaps are and defining types of blends. Later, after presenting the method of excerption of neologisms and the principles of their description, the eight expressions: *ciamajdan*, *deforma*, *koderaści*, *kodomici*, *misie-pisie*, *pisiewiczze*, *posiewiczze*, *Szyszkodnik*, were analyzed in detail in terms of their constructions, meanings and characteristics. Based on the research conclusions were drawn regarding the cause of presence of blend words in the press and in the political persuasion.

Słowa kluczowe: słowotwórstwo, kontaminacja leksykalna, neologizmy, dyskurs polityczny, dyskurs prasowy, język polityki

Key words: word formation, blend words, neologisms, political discourse, press discourse, political language